

Jan Taras został oskarżony o to , że :

- I. W dniu 25 kwietnia 2016 r w Bytomiu groził pokrzywdzonej Joannie Kos, przekazaniem informacji dot. treści listów otrzymanych przez nią od Adama Gila , jej mężowi Tadeuszowi Kosowi jeżeli pokrzywdzona w terminie 2 dni nie wpłaci na jego rachunek bankowy kwoty 10 000 zł. tj. o czyn z art. 190 § 1 kk
- II. W dniach od 26 kwietnia 2016 r do 30 kwietnia 2016 przesłał na numer telefonu komórkowego Joanny Kos ponad 80 wiadomości sms zawierających ostrzeżenia iż w wypadku niedokonania przez nią przelewu kwoty 10 000 zł na jego rachunek , o treści listów otrzymywanych przez pokrzywdzoną od Adama Gila powiadomi jej męża Tadeusza Kosa tj. o czyn z art. 190 a § 1 kk.

#### **Ustalony przez sąd stan faktyczny sprawy**

Oskarżony Jan Taras oraz pokrzywdzona Joanna Kos od ok. 5 lat zamieszkiwali w tym samym budynku mieszkalnym położonym w Bytomiu przy ulicy Matejki . Od tego też czasu znali się z widzenia , nie utrzymując jednak bliższych kontaktów.

Oskarżony uważał pokrzywdzoną Joannę Kos za osobę majątną, zazdrościł jej życiowych sukcesów. Sam od 6 miesięcy nigdzie nie pracował, bezskutecznie podejmował starania o uzyskanie zatrudnienia.

W dniu 20 kwietnia 2016 r oskarżony Jan Taras , w godzinach popołudniowych spotkał się ze swoim znajomym w barze „ Malinka” , wspólnie wypili 0,5 l wódki. W czasie spożywania alkoholu mężczyźni rozmawiali o kłopotach życiowych oskarżonego, narzekali na „ciężkie czasy” . Z baru wyszli ok. godz.19 i udali się w kierunku miejsca zamieszkania oskarżonego. Gdy przechodzili ulicą Matejki oskarżony spostrzegł wysiadającą z eleganckiego samochodu Joannę Kos. Powiedział wówczas do swojego znajomego „ tej to się powodzi, nic nie robi , a wszystko ma , taka głupia baba”. W momencie gdy Joanna Kos oddalała się od samochodu , oskarżony spostrzegł iż z torebki wypadła jej szara koperta. Podniósł ją i schował do kieszeni. Następnie oskarżony rozstał się z kolegą , po 2 godzinach wrócił do domu. Będąc w mieszkaniu przeglądnął zawartość koperty , początkowo myślał , że zawiera ona pieniądze . W kopercie nie było pieniędzy , natomiast zawierała ona 3 otwarte listy, które pokrzywdzona otrzymała od swojego przyjaciela Adama Gila oraz

wizytówkę z numerem telefonu komórkowego LG. Zawartość koperty rozczarowała oskarżonego , po namyśle doszedł jednak do wniosku , że wykorzysta treść listów i zaszantażuje pokrzywdzoną, by w ten sposób otrzymać trochę pieniędzy. Kiedy w dniu 25 kwietnia 2016 r oskarżony spotkał na ulicy Joannę Kos postanowił zrealizować swój plan. Zaczepił pokrzywdzoną i oświadczył jej , że jest w posiadaniu należących do niej , kompromitujących listów, pisanych przez Adama Gila i jeżeli w terminie 2 dni nie wpłaci na jego rzecz 10 tys. zł , to on o listach i ich treści zawiadomi jej męża. Pokrzywdzona bardzo wystraszyła się groźby i przyrzekła , że zrobi wszystko, by przekazać pieniądze - potrzebuje na to jednak więcej czasu niż 2 dni.

W kolejnych dniach tj. od 26 do 30 kwietnia 2016 oskarżony przesłał na znaleziony w kopercie numer telefonu marki LG ponad 80 sms-ów , w których przypominał o swoim żądaniu. Pokrzywdzona początkowo odpisywała zapewniając oskarżonego , że spełni jego oczekiwania , po dwóch dniach doszła jednak do wniosku , że powie o wszystkim mężowi i zawiadomi policję .

W dniu 10 maja 2016 r Joanna Kos zgłosiła się na policję, złożyła zawiadomienie o przestępstwie i wnioski o ściganie oskarżonego.

#### **Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o następujące dowody :**

##### Wyjaśnienia oskarżonego Jana Tarasa :

- w toku postępowania przygotowawczego - oskarżony stanowczo zaprzeczył , by wysyłał do pokrzywdzonej Joanny Kos jakiegokolwiek smsy , natomiast potwierdził , że w dniu 20 kwietnia 2016 r. na ulicy znalazł należące do pokrzywdzonej listy. Przyznał ,że zamierzał wykorzystać ten fakt by w zamian za dyskrecję otrzymać od pokrzywdzonej trochę pieniędzy. Wyjaśnił , że gdy w dniu 25 kwietnia 2016r spotkał Joannę Kos, to zażądał od niej wpłaty 10 000 zł i jednocześnie zobowiązał się , że gdy otrzyma pieniądze , to nie przekaze mężowi posiadanych listów.

- w toku rozprawy – oskarżony odmówił składania wyjaśnień, podtrzymał wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym . Dodatkowo kategorycznie zaprzeczył wysyłaniu do pokrzywdzonej smsów z żądaniem pieniędzy i groźbą powiadomienia o ich treści męża.

##### Zeznania pokrzywdzonej Joanny Kos :

Pokrzywdzona konsekwentnie w toku wszystkich przesłuchań podała , że posiadała szarą kopertę z prywatnymi listami. Kopertę utraciła w nieznanych okolicznościach. Trudno jest jej jednoznacznie określić, czy ją zgubiła, bądź też czy koperty tej jej nie skradziono . Dodała , że oskarżony, nie ma dobrej opinii i być może to właśnie on dokonał kradzieży. Zeznała , że gdy w dniu 25 kwietnia 2016 r. spotkała oskarżonego na ulicy, zaczepił ją i zaszantażował groźbą przekazania listów mężowi ,

chyba że zapłaci mu 10 000 zł, co miało być ceną jego milczenia. Nadto potwierdziła fakt otrzymania ponad 80 smsów, w których nadawca ostrzegał ją o tym, że brak dokonania wpłaty 10 000 zł spowoduje powiadomienie męża o osobie Adama Gila i treści jego listów.

W toku postępowania Adam Gil nie został przesłuchany ponieważ, od 5 miesięcy przebywał zagranicą, a do Bytomia przyjeżdżał jedynie sporadycznie i tylko na kilka dni.

Na wniosek oskarżonego sąd przesłuchał jego kolegę Artura Sowę. Artur Sowa potwierdził wersję oskarżonego dodając iż dobrze pamięta całą sytuację. Widział jak oskarżony podszedł do samochodu, którym przyjechała pokrzywdzona, podniósł leżącą w pobliżu drzwi kopertę i schował ją do kieszeni. Kilka dni później oskarżony pokazał mu znalezione listy.

Ponadto pokrzywdzona okazała sądowi skopiowaną treść otrzymywanych smsów. Smsy te zawierały treści mające przypominać pokrzywdzonej o tym, iż oskarżony oczekuje wpłaty 10 000 zł.

W toku postępowania przygotowawczego uzyskano od operatora telefonii komórkowej informację, iż numer, z którego wysyłano smsy należał do oskarżonego Jana Tarasa.

Po przeprowadzeniu przez sąd dowodu z w/w informacji oskarżony oświadczył, że w dniu 25 kwietnia 2016 r w mieszkaniu Artura Sowy zgubił telefon.

Przed sądem oskarżony złożył też wniosek dowodowy o zasięgnięcie od operatora telefonii komórkowej informacji o miejscach logowania jego telefonu po dniu 25 kwietnia 2016 r, co mogło stanowić potwierdzenie faktu utraty telefonu. Wniosek ten został przez sąd oddalony. W ocenie sądu wniosek ten zmierzał jedynie do przedłużenia postępowania i nie mógł wnieść do sprawy niczego istotnego.

**Wyrokiem z dnia 1 lipca 2016 r Sąd Rejonowy w Bytomiu, w sprawie sygn. II K 123/16** uznał oskarżonego Jana Tarasa za winnego obu zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów I – z art. 190 § 1 kk wymierzył karę 100 stawek dziennych grzywny w wysokości po 100 zł każda, a za czyn II – z art. 190a § 1 kk karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.

**W uzasadnieniu** sąd wskazał między innymi na to, że o winie oskarżonego w odniesieniu do czynu I- go oraz II – go świadczą stanowcze, konsekwentne, niezmiennie i nie budzące wątpliwości zeznania pokrzywdzonej Joanny Kos. Podkreślił też, iż Joanna Kos jest osobą zasługującą na zaufanie z uwagi na jej pozycję społeczną i materialną. Ponadto podkreślił, że bez wątplenia z tych też powodów pokrzywdzona bardzo obawiała się, by o jej związku z Adamem Gilem nie dowiedział się jej mąż i wobec tego wypowiedziana przez oskarżonego w dniu 25 kwietnia 2016 r groźba była

dla niej bardzo realna i stresująca. Z kolei w odniesieniu do czynu II wskazał na to, że wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na wiarę, bo skoro dopuścił się czynu I, to logika wskazuje na to, że musi być też sprawcą czynu II, a nadto nawet gdyby istotnie oskarżony tak jak wyjaśnił, zgubił telefon, to ustalenie tego faktu nie ma znaczenia, ponieważ tylko oskarżony lub jego kolega Artur Sowa mieli interes w tym, by wysłać smsy o ustalonej treści. Reasumując powyższe wszystkie dowody świadczą o winie oskarżonego i konieczności jego surowego ukarania.

Oskarżony Jan Taras zgłosił się do obrońcy w trzecim dniu po otrzymaniu odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem i poprosił o poradę i pomoc.

Oskarżony odpis wyroku z uzasadnieniem otrzymał w dniu 10 lipca 2016

### **Założenia dot. prawidłowego rozwiązania przypadku**

Apelacja - postawy prawne art. 425 § 1 do 3 kpk , art. 427 § 1, 2, 3 kpk , art. 444 kpk

Podstawy prawne zarzutów – art. 438 pkt. 1, 2 i 3 kpk

Zakres zaskarżenia – w całości

Zarzuty i wnioski :

Odniesienie do czynu - I – obraza prawa materialnego – art. 190 § 1 kk - brak znamion „ groźby popełnienia przestępstwa” – żądanie uniewinnienia

Odniesienie do czynu – II – obraza prawa procesowego , a to art. 170 kpk – poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego o ustalenie miejsca logowania telefonu

- obraza art. 7 kpk poprzez bezzasadną odmowę dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie jego twierdzeń jakoby to nie on wysyłał smsy ( mógł to robić także Artur Sowa ), ew. nieprawidłowa ocena wyjaśnień jako nieprawdziwych

- błąd w ustaleniach faktycznych - żądanie uniewinnienia , ew. w połączeniu z wnioskiem dowodowym

W myśl art. 167 kpk w zw. z art. 458 kpk – wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z informacji operatora sieci komórkowej w celu określenia miejsca logowania się telefonu należącego do oskarżonego

Żądanie zasądzenia na rzecz oskarżonego zwrotu kosztów obrony przed sądem II instancji